

Dzisiaj 8 April 33 a.d.p.Ch we wczesnych godzinach rannych miało miejsce najważniejsze wydarzenie w historii rodzaju ludzkiego. Pierwszy człowiek, a zarazem Bóg w Jednej osobie zmartwychwstał. Tym samym po raz pierwszy w dziejach świata zostało pokonane jedno z podstawowych praw ludzkiej natury - śmierć. Fakt powstania z martwych unicestwia tym samym również zjawisko grzechu, z którym borykamy się od drugiego tygodnia historii Ziemi, a od którego dziś właśnie człowiek został uwolniony.

s.a.a.c.r.: Na miejscu zdarzenia jest nasza wysłanniczka Święta Maria Magdalena, która znajduje się w Jerozolimie przed pustą grota skalną, w której jeszcze wczoraj, znajdowało się martwe ciało młodego mężczyzny. Magdaleno oddajemy Tobie głos:

Święta Maria Magdalena: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy gdzie Go położono.”

s.a.a.c.r.: Jak do tego doszło?

Święta Maria Magdalena: „Stałam przed grobem płacząc, gdy się nachyliłam, ujrzałam dwóch aniołów w bieli, siedzących tam gdzie leżało ciało Jezusa – jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg.” Oni zapytali mnie: „Niewiasto, czemu płaczesz?” Odpowiedziałam im: „Zabrano Pana mego i nie wiem gdzie Go położono”.

s.a.a.c.r.: Co stało się wtedy?

Święta Maria Magdalena: Ujrzałam stojącego młodego mężczyznę, który również pytał: „Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?”. Pomyślałam że to ogrodnik i prosiłam: „Panie, jeśli to ty, Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę” Wtedy wypowiedział moje imię: „Mario!” Wtedy obróciwszy się powiedziałam do Niego po hebrajsku: «Rabbuni» to znaczy: Nauczycielu! On prosił «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: "Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego" więc pobiegłam do uczniów i oznajmiłam im: „Widziałam Pana i to mi powiedział.”

s.a.a.c.r.: Te same fakty potwierdzone są przez uczniów Galilejczyka, którzy utrzymują, że spotkali Jezusa w drodze do oddalonej o 11 km od Jerozolimy maleńkiej wsi o nazwie Emaus. O widzeniu Jezusa opowie jeden z nich o imieniu Kleofas, którego prosimy w tej chwili o podanie szczegółów spotkania.

Kleofas: Idąc do Emaus rozmawiałem z Filipem o tym wszystkim co się wydarzyło. Wtedy przybliżył się do nas jakiś podróżny, który zagadnął nas o najnowsze wieści z Jerozolimy.

Filip: Tak to prawda. Pytał o czym rozmawiamy i wyglądało na to, że jest całkowicie niezorientowany w najnowszych wydarzeniach w mieście. Opowiedzieliśmy Mu To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało.

Kleofas: Zwierzyliśmy Mu się z nadziei wiązanych z Jego Osobą i nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli».

s.a.a.c.r.: I cóż On na to?

Kleofas: Zgromił nas, nazwał nierozumnymi i zarzucił brak wiary. Mówił: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! „Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?” I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał nam co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego

s.a.a.c.r.: Co nastąpiło potem?

Kleofas: Dochodziliśmy już na miejsce, do wsi Emaus. *On okazywał jak by chciał iść dalej, ale nakłoniłem Go by zanocewał w Emaus, bo zbliżał się już wieczór. Wszedł więc, aby zostać z nami. Gdy zajął z nami miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał nam zupełnie tak samo jak w dzień Paschy. Wtedy otworzyły mi się oczy, i poznałem Go.*

Filip: Mnie też! ale On po prostu zniknął nam z oczu. Potem robiliśmy sobie wymówki, że Go nie poznaliśmy: *«Czy serce nie paliło w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»* Wtedy prędko wróciliśmy do Jerozolimy powiedzieć o tym pozostałym Jedenastu, którzy nam poznajmili to samo: *„Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi.”*

s.a.a.c.r.: Dziękujemy wam Kleofasie i Filipie i przenosimy się ponownie do Jerozolimy. W mieście są jeszcze inni świadkowie tych nadzwyczajnych wydarzeń, na których powoływali się przed chwilą Kleofas i Filip. Są to bezpośredni współpracownicy zwani Apostołami Tego który jest Autorem dzisiejszego zwycięstwa. Pierwszy z nich zwany Piotrem oraz Jan najbardziej ukochany przez Mistrza uczeń. Święty Janie czy mógłbyś przedstawić nam swoją wersję wydarzeń?

Święty Jan Apostoł: Biegliśmy obaj razem wraz z Piotrem do miejsca pochówku. W pewnym momencie wyprzedziłem Piotra i przybyłem pierwszy do groty. Kiedy się nachyliłem zobaczyłem *leżące płótna, jednak nie wszedłem do środka. Nadszedł potem także Szymon – Piotr wszedł do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu.* Wtedy i ja wszedłem do grobu, wszedłem i uwierzyłem. *Do tej pory nie rozumieliśmy po prostu Pisma, które mówi że On ma powstać z martwych. Potem wróciliśmy do siebie.*

s.a.a.c.r.: Dziękujemy Świętemu Janowi za wypowiedź i przenosimy się teraz do wieczernika w którym są zgromadzeni inni uczniowie. Tam również panuje wielkie poruszenie. Tutaj *wieczorem pierwszego dnia tygodnia, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami przyszedł Jezus, stanął na środku i powiedział do wszystkich: „Pokój wam!”* poczym pokazał znajdującym się wewnątrz uczniom ręce i bok. Te fakty zrelacjonuje dla nas Święty Tomasz zwany Didymos.

Święty Tomasz Apostoł: Tak, gdy to miało miejsce nie było mnie tam wtedy razem z Jedenastoma i gdy oni mi opowiadali o tym że Mistrz był u nich w Wieczerniku i rozmawiał z nimi stwierdziłem, *«Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę.»* A po ośmiu dniach kiedy uczniowie Jego byli we wnętrzu, ja razem z nimi, *Jezus przyszedł mimo zamkniętych drzwi, stanął na środku izby i rzekł: „Pokój wam!”*. Wtedy zwrócił się do mnie i powiedział: *„Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!”* Wtedy odpowiedziałem Mu: *„Pan mój i Bóg mój”* a On na to: *„Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli.”*

s.a.a.c.r.: Dziękujemy Świętemu Tomaszowi i oddajemy głos do studia „s.a.a.c.r.”, które dla Was relacjonowało to nadzwyczajne fakty bezpośrednio z samego centrum wydarzeń. To prawda, Jezus Chrystus dzisiaj zmartwychwstał, pokonał grzech i całe zło tego świata. Cieszymy się, wykrzykujemy „Alleluja” bo śmierć, dla tego kto uwierzył Zmartwychwstałemu, to już przeszłość!

Realizacja: studium Ewangelii według Świętego Jana i Świętego Łukasza